

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 3 marek polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. **OGŁOSZENIA** inserentów zamieszczanych w Polsce po 1.20 mk. polskich za jedno-lamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku — Danzig,

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe.

Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnieniem do domu. **OGŁOSZENIA** z obszaru Wolnego Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-lamowy wiersz petitowy.

Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadtischer Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXII.

Gdańsk na czwartek, dnia 3-go czerwca 1920.

Nr. 126.

Polityka „Dziennika Gdańskiego” i jego podpór i kierowników.

Jak łódź na falistym morzu się kołysze i chwieje, jak chorągiewka zgrzytając obraca się stosownie do podmuchu wiatru, tak podobnie chwieje się, przechyla i obraca za podmuchem fal i wiatrów politycznych „Dziennik Gdański”.

Spodziewaliśmy się, że „Dz. Gd.” wyrobi się po woli na poważne, wpływowe pismo bezpartyjne lub międzypartyjne, aby razem z lud. „G. Gdańską” straż pełnić nad żywotnymi interesami Ojczyzny nad morzem, aby rzeczowo i spokojnie całemu narodowi podawać ściśle informacje, budzić zrozumienie i zainteresowanie dla Pomorza. Spodziewaliśmy się, że „Dziennik Gdański”, gdyby chciał koniecznie działać w partyjnym kierunku politycznym, najprzód gruntownymi studjami Pomorza wypośrodkowałby, jaki kierunek mógłby być najodpowiedniejszy i najkorzystniejszy dla Pomorza i całej Ojczyzny, że rzeczowo i sprawiedliwie oceniałby odmienne też zdania i kierunki.

Początkowo w „Dzienniku Gdańskim” nie można się było dopatrzyć politycznego kierunku.

Następnie patronował Stronnictwu Ludowemu tak dzielnie, że krótko przed wyborami powiedział, że stronnictwo Ludowe **NIE WCHODZI W RACHUBĘ, że JUŻ JEST ZAŁATWIONE**. Widocznie więc chodziło panom poza „Dziennikiem Gdańskim” stojącym o to, by Stronnictwo Ludowe ubić, gdy nie widzieli możliwości, aby przez nie i za jego pomocą się wywyższyć.

„Dziennik Gdański” popierał też tak zwane Koło Demokratyczne, które wedle zdania Gdańszczan nie dodawało nic, raczej o tyle przynajmniej miało ujemnie, iż swych członków przez pozory pracy politycznej powstrzymywało, a może mimowoli lub nawet celowo odstręczało od wydajniejszej pracy w szerszych kołach.

Tymczasem panowie, poza „Dziennikiem Gdańskim” stojący, próbowali pracy dla partii Witosza (tak zwanych „piastowców”), jak np. pod hasłem wieców oświatowych w Wejherowie i Pucku, i udało im się na Kaszubach tu i owdzie, a może też i w innych okolicach, pozyskać garstkę członków, a to tylko też przez to, że **TROSkliwie ukrywali nazwę i kierunek PARTII WITOSOWEJ** podkreślając tylko konieczność łączności mniejszych i średnich rolników, tając zaś, że stosunki małorolnych w Galicji i Kongresówce zupełnie inne i odmienne są od naszych, że zasady Witosowców tylko **FATALNE SZKODY** rolnictwu pomorskiemu i całej Ojczyźnie wyrządzają.

Na Witosie przecież **POZNALI SIĘ WŁASNI JEGO WYBORCY** i w Tarnopolu na wiecu **PRZECIW NIEMU TAK OSTRO WYSTĄPILI**

że wielki ten gębacz i obłudnik **POD OPIEKĘ ZANDARMÓW** schronić się musiał. Mimo pozornie niewinnych frazesów i pokostu patriotycznego panów od „Dziennika Gd.”, którzy nie zdobywszy wawrzynów w innych dzielnicach, pragnęli na Pomorzu zdobyć wpływy, godności i poselstwa, rolnicy pomorscy nie poszli w ogromnej większości na lep frazesów „Dziennika Gd.” i jego kierownicy poznali wnet, że na tej drodze nie doszliby do swych celów. Trzeba więc było szukać sojuszników i nową tworzyć partję dla siebie...

Na cóż żyje na Pomorzu p. Wiktor Kulerski, znany polityczny łinoskoczek, duchem bardzo cynicznym panom pokrewny. Wszak i on się dorobił i rozporządza majątkiem, wszak on też zmieniał co chwilę swoje polityczne zapatrywania, był przecież kiedyś ludowcem, potem tworzył partję katolicką, podczas wojny był arcygorliwym prusofilem, teraz znów wielkim patriotą polskim. A sfery rządowe polskie widocznie „nie poznały się” na jego wielkości i talentach, boć nie powołały go ani na ministra ani na wiceministra. Oczywiście przez nieuwzględnienie p. Kulerskiego „okrutna” szkoda stała się Ojczyźnie! A pan Kulerski przecież powetować musi taką szkodę przynajmniej w ten sposób, że utworzywszy sobie nową partję wejdzie za jej pomocą do sejmu jako poseł. Porozumiały się więc „zapoznane” gdańskie „bratnie dusze” z „zapoznaną wielkością pomorską”, p. Kulerskim, i utworzono nową partję chrześcijańsko-narodową, a dla dokonania komedji stronnictwo pomorskie Witosza, cierpiące na suchoty, złączyło się z nową partją chrześcijańsko-narodową. Pan Kulerski więc zdjął płaszcz katolicki i odział się togą chrześcijańską.

Zartem ktoś słusznie powiedział, że nowe stronnictwo to ni pies, ni wydra, a w rzeczywistości jest tylko partją Witosza pod nowym godłem, aby tem łatwiej nieświadomych ogłupiać.

„Dziennik Gdański” naturalnie z wielką gorliwością począł popierać partję chrześcijańsko-narodową, boć tak każą pp. Kulerski, Kukowski i ks. Kantak i kilka innych ich popleczników. „Dziennik Gdański” po wyborach, gdy wyteżona agitacja jednak zbyt mały miała rezultat, oświadczył, o czem my już przedtem wiedzieliśmy, że terazniejsza agitacja głównie miała być przygotowaniem terenu do przyszłych wyborów, które za kilka miesięcy się odbędą. Aby zakryć porażkę i cele dalsze, utyskiwał że partja w ostatniej chwili wystąpiła na widownię, że nie miała środków agitacyjnych i t. p. — Oby ci panowie chcieli być przynajmniej szczerzy i otwarty!

Liczyli na to, że wskutek zamętu, jaki na Pomorzu był powstał przez zbyt liczne partje, w mętnej wodzie łatwo im będzie łowić nieświadome rybki. Wiedzieliśmy, że ks. Kantak i p. Kukowski, nowoupieczony „dziedzic” Kolibek i banier, nie wysuną zaraz swych kandydatur, aby

nie narazić swych wielkości na przegraną, boć na Pomorzu tych nowych „zbawców” prawie nikt jeszcze nie zna i nie wie, czem Ojczyźnie i Pomorzu się przysłużyli, boć chyba ich wielkie majątki nie są jeszcze patriotyczną zasługą, a jako reklama dla nowej partji też służyłyby nie mogły. Terazniejsza agitacja miała, gdyby rezultatu na razie nie wydała, być tylko przygotowaniem drogi dla ks. Kantaka i pp. Kulerskiego i Kukowskiego. A na agitację nie szczędzili środków. Nie słyszeliśmy, żeby jakakolwiek partja wysyłała agitatorów samochodem i furmankami na Kaszuby. Czyniła to nowa partja wielkiej „trójcy pomorskiej” — ks. Kantaka, pp. Kulerskiego i Kukowskiego, a nawet w razie ścisłego zamknięcia polsko-gdańskiej granicy pono agitatorzy tej partji samochodem lub furmanką jeździli po powiatach puckim i wejherowskim. Jakim sposobem z gdańskiego obszaru na polski się przeciskali — nie wiemy! Na agitatora zjednął sobie p. K. z K. pewnego gdańszczanina, który do niedawna rzeczywiście w Gdańsku i w bliższej okolicy, więc znany był Kaszubom. Wiemy, że p. Kukowski grubo płacił, bo zresztą bankowy interes grube zyski przynosi, a więc płacić może.

NIE POLEGA WIĘC NA PRAWDZIE twierdzenie „Dziennika Gdańskiego”, jakoby partja chrześcijańsko-narodowa nie miała środków możliwości do agitacji, bo gorliwie agitowała, niż różne inne partje. A rezultat? Urwała kilka tysięcy głosów innym, a na nie nie zdobyła, — lecz **PRZYCZYNIŁA SIĘ DO WIEKSZEGO ZAMĘTU POLITYCZNEGO** na Pomorzu. A „Dziennik Gd.”, który właściwie jest organem księdza Kantaka, p. Kukowskiego i kilku ich jawnych i tajnych zwolenników, na komendę tych panów przewracał koziołki polityczne, a zaciebie zwał zwał zwał Związek Ludowo-Narodowy.

Zauważyliśmy, że zaczął też patronować Narodowemu Stronnictwu Robotników. Czyż nie doczekamy się nowej jego zmiany politycznej?

Narodowe Stronnictwo Robotników uzyskało najwięcej mandatów. Panowie Kukowski i ks. Kantak może wnet zawiną do portu tegoż stronnictwa, boć tam może umianoby ocenić ich „niezpożyte zasługi narodowe i gospodarcze”. Ze są bogaczami nie byłoby może przeszkodą, boć Witos jest też milionerem, a żydowski milioner Diatlos, wielki przewodnik „biednych” małorolnych mand przecież rej wodzi w polskiej partji socjalistycznej. Mając sami pełne sakwy dla „własnej chwały” wartoby udawać przyjaciół małorolnych i robotników.

Jedna jednak byłaby pewnie przeszkodą. W Narodowym Stronnictwie Robotników rej wodzi Brejszczyzna, a trzeci „członek pomorskiej nowej trójcy” p. Kulerski, o ile wiemy, z Brejszczyzną nie żył w dobrej komitywie, boć Brejszczyzna

Marszałek Sejmu o pożyczce.

Nie jałmużny ani poświęcenia Ojczyzna dziś sąda od siebie, ale tylko trochę wiary w siły narodu i trochę zrozumienia własnego interesu.

Mówią, że marka nasza nie wiele dziś warta. Nieprawda! Ona tylko wtedy nie wiele warta, gdy ją dziś wydają: ale każda marka zaoszczędzona a powierzona krajowi podnosi naszą walutę, podnosi własną wartość.

W. Trąmpczyński.
Marszałek Sejmu.

— Dokąd iść w czwartek? Dwie sprawy rodo-
cy nasi mieć powinni w czwartek na oku. Żadne-
mu z Polaków nie należy zapomnieć, że przed
południem o godz. 10 w kościele parafji Sidlice—
Emaus odbywa się pierwsza polska procesja pu-
bliczna dokoła kościoła w Emaus. Na procesję
te iść winno jaknajwięcej Polaków z Gdańska sa-
mego, jak i przedmieść, aby licznym udziałem
zadokumentować, jak wielu nas tu jest w Gdań-
sku.

sku i że potrzeba dla nas rzeczywiście więcej nabożeństw polskich. O ile słyszeliśmy, Niemiec- cy katolicy w Sidlicach bardzo zadowoleni są z uroczystej procesji, o której słyszeli i powia- dają, że szkoda, iż dopiero od Polaków uczyć się muszą takiej uroczystości kościelnej. Wszak już sami mogli dawniej o to się postarać. Pokaż- my im zatem, jak majestatycznie wyglądają pro- cesje Bożego Ciała obchodzone na sposób pol- ski i pośpieszmy tłumnie w czwartek do Emaus.

Po południu odbędzie się tego samego dnia to jest w Boże Ciała o godz. 3-ciej zabawa lato- wa w ogrodzie Kurhausu na Westerplatte. I tam powinno pójść jaknajwięcej Rodaków, ażeby przyczynić się do zgromadzenia jaknajwięcej grosza na cel tak wzniosły jak ochronka polska w Nowymporcie, R. O. O. urządza zabawę tę, aby w myśl celów swoich przyjąć z pomocą działwie polskiej z Nowegoportu. Kto na zabawę tę nie przybędzie, okaże, iż nie ma serca dla działwy naszej. A takich napewno jest mało. Stąd spo- dziewamy się, że w Boże Ciała mnóstwo naszych spotka się na zabawie R. O. O. w ogrodzie Kur- hausu w Westerplatte.

— Na zabawę latową odjeżdża w czwartek (Boże Ciała) o godzinie trzy kwadransie na 4-tą osobny statek do Westerplatte. Wszyscy roda- cy, którzy zabiorą się tym statkiem, wrócić mo- gą z zabawy po północy, niezależnie od kolei, która wtenczas już nie kursuje. Odjazd od Zie- lonej Bramy (Grünes Tor). Statek nosi nazwę LOUISE — własność polskiej firmy INTERPOL. Biletów nabywać można przy wejściu na statek przed odjazdem.

Pokwitowanie. Na uroczystość Bożego Ciała w Sidlicach, która się odbędzie w przypadający czwartek z polską procesją, złożyli w dalszym ciągu: Piotr Kolka 5,— mk., Antoni Liedtka 7,— mk., Andrzej Pielowski 6,— mk., Joanna Kaczykowska 2,— mk., Gert Sierocka 1,— mk., Jan Szczyński 6,— mk., Wojc. Potrykus 6,— mk., Jan Zieliński 6,— mk., Teodor Wuttowski 6,— mk., Ig. Kopel 5,— mk., Wiktor Labuhn 1,— mk., Wiktor Labudda 5,— mk., Paweł Krę- ci 5,— mk., wszyscy z Sidlic. Fr. Lewwo 5,— mk., Jan Wendt 5,— mk., obaj z Zankencina. Jan Dampe z Gdańska 25,— mk. Marta Czerwicka 5,— mk., Jan Liedtka (drugi raz) 3,— mk., Jan Majewski wraz z żoną 10,— mk. Za odebrane datki serdeczne „Bóg zapłać!” O dalsze datki i jak najlichnijšie przybycie na owe nabożeń- stwo prosi Aug. Dunst, Sidlice, Unterstr. 3.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku złożono w re- dakcji pisma naszego w dalszym ciągu: Związek polskich kolejowców w Gdańsku 325 marek nie- mieckich i 28 marek polskich.

Na dar 3 maja na Czytelnię Ludową złożyli w Banku Ludowym w Gdańsku: Jan Zamerski 5 mk., August Kryszewski z Bakowa 5 mk. pol- skich, Fr. Ornass 35 mk. pol., Bank Ludowy Gdańsk 200 mk. pol. Razem 240 mk. polskich i 5 mk. niemieckich, które Bank Ludowy nade- śłał do Redakcji naszej.

Na wybory złożono dalej: Fr. Bieński 200 marek, Dr. Stanowski 50 mk., Ruchniewicz 40 mk., wszyscy z Gdańska.

Pokaz obrabianek i urządzeń warsztatowych, urządzany przez Stowarzyszenie Przemysłowców Metalowych przy czynnym udziale profesora Mierzejewskiego w laboratorium obróbki metalu politechniki Warszawskiej i kilkakrotnie odkła- dany skutkiem strejków w przemyśle metalo- wym i trudności przewozowych, przychodzi do skutku.

Piękna hala laboratorium wypełnia się okaza- mi, które codziennie napływają i udział zgórą 30 wystawców jest zapewniony. Pomiędzy nimi są tak poważne fabryki metalowe: jak Brevillier i Urban z Ustronia na Śląsku Cieszyńskim, któ- ra pierwsza stawiała się do apelu z godną uznania punktualnością, J. John w Łodzi, Fitzner i Gam- per z Sosnowca, Warwański i Wojakowski z Noworadomska i szereg firm warszawskich z Rohmem — Zielińskim i Ursusem na czele.

Pomimo, że pokaz urządzany jest z wielką oszczędnością, ponieważ jest subwencjonowany przez ministerstwo przemysłu i handlu, skarb państwowy musi być oszczędzany, niema wątpli- wości, że da on możliwość dokonania przeglądu, co już jest zrobione, by mieć możliwość zaopa- trywania fabryk polskich w urządzenia warszta- towie krajowego wyrobu i w jakim kierunku pra- cować należy, by oprzeć się w przyszłości wy- łącznie na produkcji własnej.

Otwarcie naznaczono na sobotę 29 maja o go- dzinie 2 w południe.

Wiadomości telegraficzne.

Komunikat sztabu jen. wojsk polskich z 31. 5. 20.

PAT. Wielka ofenzywa bolszewicka rozpo- częła się w dniu 14-go maja rb. z użyciem wiel- kich sił na froncie między Dźwiną a Prypecią zostawa w ostatnich dniach zupełnie zatrzymana.

Główne operacje armji sowieckiej skierowane były z jednej strony wzdłuż toru kolejowego

Polock — Głębokie — Mołodeczno, z drugiej stro- ny na wschód przez Berezynę w kierunku toru kolejowego na Mołodeczno, i miały na celu, jak widać z przejętych przez nas rozkazów dowódz- twa bolszewickiego, opanowanie linii Mołodecz- no — Mińsk w dniu 25 maja rb. Jednak żelazna postawa naszych wojsk szczególnie tych, którzy bronili górnej Berezyny i przeprowadzali kontra- akcję pomiędzy Borysowem a Bobrujskiem uni- cestwiła w zupełności szeroko zakreślony plan nieprzyjacielskiego kierownictwa. Wojska nasze, trwale utrzymujące od dnia 27 maja linię Por- brodję — Miastra — Krzywice — Dolhinow — Plesz- czenice — Ziębin i linię Berezyny w kilku mie- scach przeszły do zaczepnej działalności i w dniu 30 maja w kontrakcji naszej na odcinku Pleszcze- nice — Chodziniec oddziały nasze wzięły kilkuset jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych.

Na południe od Bobrujska udatnym głębokim wypadem w kierunku Żłobina dał nam jeńców i zdobycz wojenną.

Na Ukrainie kilkunastodniowe ataki armji konnej Budennego w kierunku linii kolejowej Krysty- nówka — Lipowiec zostały odparte i nieprzyjacieli zmuszony do cofnięcia się.

W rejonie Wołodarki 3-ci szwadron pierwsze- go pułku ułanów w bohaterskiej szarży, obsypy- wany strzałami karabinów stracił 2 oficerów i kilkunastu ułanów. Szarża jednego ze szwadro- nów odrzuciła jazdę nieprzyjacielską do Woło- darki, zadając jej bardzo ciężkie straty.

Po wpływie tych ataków jedna z brygad kawalerji Budennego przeszła w całości na naszą stronę.

W bitwach toczących się obecnie między Dnieprem a Dniestrem zasługują na uznanie od- działów wszystkich rodzajów broni. Jeden z od- działów piechoty z 40 ludźmi bronił się z trudem przed przeszło 1000 kawalerji nieprzyjacielskiej i zadał jej dotkliwe straty.

Placówka w Pleszkowie, nie poddając się, wy- ginęła na posterunku do ostatniego żołnierza.

Na uznanie zasługują również lotnicy, którzy w akcji pod Posielicami współdziałali z naszą pie- chotą i przyczynili się do zdobycia jednego po- ciągu pancernego nieprzyjacielskiego.

Iszy zast. szefa szt. jen. Kulinski, jen. podpor.

Wiec przedwyborczy.

W Trąbkach. Wiec przedwyborczy do sejmiku powiatowego odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. zaraz po nabożeństwie u p. Preissa. Prosi się o liczny udział. — Pokorniewski.

Zebrań Towarzystw

odbędzie się:

w Gdańsku: Związek Handlowców w Poznaniu, Oddz. Gdański. Zebranie zwyczajne w piątek, 4 bm. o godz. 7½ punktualnie w lokalu p. Lin- dnera, Langemarkt 11. Goście mile widziani.

w Wrzeszczu: Roczne walne zebranie i lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek 4 czerwca o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Malkowskiego (Kl. Hammerpark). Dla ważności spraw, któ- re są na porządku dziennym konieczne jest punktualne i kompletne przybycie członków i członków (także nieczynnych). — Zarząd.

w Wielkim Kacku: Tow. Ludowego w niedzielę, 6 czerwca o godz. 4 po południu u p. Czastki. O liczny udział prosi — Zarząd.

w Pęgowie: Zebranie miesięczne Tow. Ludowe- go w niedzielę, 6 czerwca zaraz po nabożeń- stwie o 12 godz. na sali Friedricha. Celem regu- lowania prasy uprasza się o przyniesienie ustaw. — Zarząd.

w Kłodawie: Tow. Lud. w Kłodawie w niedzielę, 6 czerwca zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu. — Zarząd.

w Oksywie: Zebranie Zjednoczenia Zawodowe- go Polskiego w niedzielę, 6 bm. w lokalu p. Chojki zaraz po nabożeństwie. Dla ważnych spraw o liczny udział prosi — Zarząd.

w Szemudzie: Kółka roln. w niedzielę, 6. 6. br. o godz. 1 po nabożeństwie w zwykłym lokalu.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku pod kierownictwem Jana Kwiatkow- skiego w Gdańsku. Za redakcję odpowiada Hen- ryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

TABROMIK
FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW

Wróciłem
Dr. Kędzierski

lek. specjalista w chorobach płucnych. (1402)
KARRENWALL nr. 5. TELEFON nr 8171
Przyjmuję od 9—11 i 5—6,
prywatnych pacjentów od 3—4.

W piątek, dnia 11-go czerwca rb. o go- dzinie 3-ciej po południu odbędzie się

AUKCJA

80 jagniął Merino. 50 macior i 20 baranów do chowu, sprzeda oprócz tego 1393
Dom Zajezerze, (Hintersee) per Stuhm. Tel. nr 9.

Jung-er Mann als Zeichnerlehrling gesucht, der später ev. den Technikerberuf ergreifen mö hte. Ferner kann ein Kupferschmiedelehrling und ein Modelltischlerlehrling eingestellt werden. Städtisches Jugendamt. 1406
Berufsberatung, Sandgrube 41a.

Höchstpreis für Flundern und Heringe.
Auf Grund des Gesetzes über die Höchstpreise wird folgendes angeordnet:

§ 1.
Die für frische und geräucherte Flundern und Heringe bis zum 1. Juni geltenden Höchstpreise bleiben weiter bestehen

§ 2.
Die Verordnung tritt mit ihrer Verkündung in Kraft.

Danzig, den 1. Juni 1920. 1405
Wirtschaftsamt für das Gebiet der künftigen Freien Stadt Danzig

Die Reichsversicherungsanstalt für Angestellte ist bereit, die durch das Angestelltenversicherungs- gesetz ihr anferlegten Leistungen auch den im Frei- stadtgebiet wohnhaften versicherungspflichtigen An- gestellten zu gewähren, wenn die Beiträge wie bisher an die Anstalt gezahlt werden.

Wir fordern daher die beteiligten Arbeitgeber auf, die Angestelltenversicherungsbeiträge an die Reichsversicherungsanstalt in Berlin in bisheriger Weise abzuführen.

Danzig, den 29. Mai 1920. 1403
Der Magistrat.

Die Malerarbeiten zum Ausbau der Spend- hauskirche zu Wohnungen sollen in öffentlicher Ver- dingung vergeben werden. Angebote sind verschlossen und mit entsprechender Aufschrift versehen bis Montag, den 7. Juni, vorm. 10. Uhr im Baubüro im Eisenbahndirektionsgebäude, Zimmer 430 einzureichen.

Die Bedingungen liegen in der Hochbau- geschäftsstelle im Rathaus in der Langgasse, Zimmer 32 zur Einsicht aus und können auch gegen Erstattung der Schreibgebühren von dort bezogen werden.

Danzig, den 31. Mai 1920. 1397
Der Magistrat.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Adres telegraficzny „Polkobank“.

Telefon nr. 1600.

Polski Bank Komisowy

Tów. Ako.

Oddział Gdański.

Langgasse 37^I

Centrala: Poznań, ul. Gwarna 19.

Oddziały: Warszawa, Widok 14.

Łódź, Przejazd 40.

ODDZIAŁ: kolonialno spożywczy,
chemiczne drogerijny
żelaza i materiałów budowlanych,
inżyniersko techniczny
włóknisty
ziemiopłodów i słomy.

1360

IMPORT I EKSPORT towarów kolonialnych i spożywczych.

POŚREDNICTWO w zakupie i sprzedaży posiadłości gospo-
darskich, terenów, domów, fabryk itp.

ZAKUP I SPRZEDAŻ not polskich.

PRZYJMUJE subskrypcję na Państwową Peżyczkę Polską.

Z powodu święta Bożego Ciała w czwartek, dnia 3. b. m. będą
biura nasze dla publiczności zamknięte.

Bank Dyskontowy

Bank Ludowy

Bank Handlowy

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Bank Kupiectwa Polskiego

Bałtycki Bank Komisowy

Polski Bank Komisowy

Bank Kwilecki Potocki

1408

SKRZYDŁO

anio do sprzedania przy
Peggenpuhl 39 III

Młoda panna

władająca językami pol-
skim, rosyjskim i niemie-
ckim poszukuje

posady

w biurze. Zgl. pod nr. 1395
do eksp. „Gaz. Gdańskiej“.

1394

Ogniotrwałą kasę żelazną

poszukuje się. Łaskawe
głoszenia pod nr. 207 do
Danziger Anzeigen-Büro,
Danzig, Reibbahn 3. (1413)

Obuwie

dla panów,

pań,

dzieci,

półbutki dla pań,

sprzedaje tanio; reparacje
wszelkiego rodzaju wyko-
nuje szybko i tanio

F. Piernicki

Oliwa, ulica Gdańska 7

Redaktor

do pisma ludowego

potrzebny natychmiast. Zgłosz. z podaniem warun-
ków uprasza się do „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 1409.

Kierownik lub kierowniczką biura

znający się również na ksiązkowości

którym należy na posadzie stałej i rokującej dobrą
przyszłość zechcą się zgłosić z podaniem warunków
do „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 1410

Uczennicę

lub

ucznią

umiejącej po polsku czytać i pisać przyjmie natychm.

1411

„Gazeta Gdańska“

Ofiarujemy pa. nioi do stycznia ezarne i białe:

pod gwar. szpulki drewniane 200 mtr. — 4,30 mk.

„ papowa 200 jardów 3,35 „

„ drewniane 100 mtr. — 1,85 „

z Hamburga wyłącznie opakowania, za zaliczką lub
poprzedniem nadesłaniu należności na konto cze-
kowe 28087.

Müller & Vollquarts

Hamburg 21.

1396

XX. Pallottyni.

W Nakle nad Notecią założyliśmy nowy dom
naszej Kongregacji.

Przyjmujemy chłopców pobożnych i pilnych
od lat 10 do 12, którzy mają chęć zostania misjo-
narzami dla naszego ludu, a szczególnie dla naszych
współbraci przebywających wśród obcych narodów.
Brak księży jest wielki. Oby Duch św. pobu-
dził duto działy polskiej do stanu misyjnego.

Zgłoszenia wszelkie i zapytania prosimy wy-
śłać pod adresem:

XX. PALLOTTYNI, Nakło -- ul. Szkolna 347.

1407

wchód Dominikswall
Dyr. Alex Braune. Confr. Ludolf Köllisch.

PROGRAM CZERWCOWY.

JANOS I OLIVIA

niedościgniona para tancerzy.

HENRYK LANG

chansonnier.

1399

MARJA KLOTH

deklamatorka.

PAWEŁ GOLDLER

arcykomiczny tancerz humorystyczny.

Harry Allist

najlepszy teraźniejszy mimik

i dalsze 5 atrakcji

Początek o godz. 1/8 Początek o godz. 1/8

KABARET codziennie o 4 herbata.

o 4 PRAWDZIWIE WIEDEŃSKIE ANEGDOTY o 1/8

Gdański dwór w ogrodzie zimowym codziennie.

Koncert Steffi'go

Hotel Gdański Dwór — ogród zimowy.

Kasyno Domu Kąpielowego w Sopocie.

W środę, dnia 2 czerwca 1920 r.

herbata z tańcami

w czerwonej sali domu kąpielowego na otwarcie
sezonu letniego.

Artystyczne występy

śpiew, deklamacja, tańce, wykonane przez członków
gdańskiego teatru miejskiego.

Wszystkie powiększone sale gry i towarzyskie
otwarte od godziny 5 po południu.

1392

Hotel Danziger Hof

Ogród zimowy (Wintergarten).

Codziennie koncerty wieczorne Po południu o g. dzi-
nie 4 herbata

Kapela Steffi. Koncert Steffi.

W każdy czwartek W każdą sobotę
herbata z tańcami i reunion. reunion

W niedzielę od 1-3 muzyka przy obiedzie.

Codziennie: występy artystyczne na I piętrze.

Przedstawianie kabaretowe. Kabaret. Wiedeńskie
anegdoty.

1400

ŚWIEŻO NADESZŁY
Ubrania kąpielowe i sportowe,
dla chłopców i mężczyzn

ulstra sportowe i paltoty,
płaszczki gumowe

dla pań i panów,

monachijskie gunie,

1401

lekkie ubrania na wybrzeże,
lekka konfekcja dla chłopców.

Ubiory męskie na miarę.

CARL RABE

Langgasse 52, Beutlbergasse nr. 11-14.

Sopot, Seestr. 48, znów otwarto.

Poszukujemy

kasjera lub kasjerkę

także

polską korespondentkę

ucznia

1341

Bank Pomorski

Oddział Gdański, ul. Heil. Geitgasse 139.

Co

poczną

teraz

Żadnej nocy nie śpię spokojnie, nerwy moje są zu-
pełnie stargane. W takim razie pij Pan codzien-
nie 2-3 filiżanki

Junga

herbaty na nerwy

(uspokajająca)

1366

Jedyny dietetyczny napój w wszelkich chorobach
nerwów. Paczka 2 mk.

Wyłączna sprzedaż. Wspaniałe wyniki w

drogerji franciszkańskiej

J. Schlicht, Ketterhagengasse 3

i w drogerji pod Czerwonym Krzyżem
Hermann Rahmel, Stadtgebiet 26.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

krem KAZIMI

METAMORFOZA



Hotel-pensjonat polski

„Polonia“ w Sopocie

Haffnerstrasse 35.

1343

Nowounrządzone 60 pokoi. Ceny umiarkowane.